

Dr hab. Michał Bilewicz
Trauma z pokolenia na pokolenie

Ambasador Jacek Izydorczyk
Jak niszczy państwo PiS

Piotr Szumlewicz
Absurdy nauki religii

Sami swoi
w Izbie Kontroli Nadzwyczajnej

REFORMA ROLNA 1944

CZYLI KONIEC POLSKIEGO FEUDALIZMU



Wręczenie aktów nadania ziemi chłopom na Lubelszczyźnie

rampa

TEATR
NA
TARGÓWKU



BALLADYNA

KRYMINALNE ZAGADKI STOLICY

ADAPTACJA SCENICZNA: JOANNA ZDRADA I MACIEJ ŁUBIEŃSKI REŻYSERIA: JOANNA ZDRADA

PREMIERA 28 WRZEŚNIA 2024 ROKU



Instytucja kultury
miasta stołecznego
Warszawy

TEATR RAMPA NA TARGÓWKU, ul. Kołowa 20, Warszawa, teatr-rampa.pl
BIURO OBSŁUGI WIDZÓW I KASA tel.: +48 22 679 89 76, +48 573 881 004
SPRZEDAŻ BILETÓW ONLINE: bilety.teatr-rampa.pl, ebilet.pl, kicket.com

WYKONANO

25^{lat} SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
MAZOWIECKIEGO



Instytut Promocji Nawrockiego

Pamiętacie gromkie zapowiedzi liderów Lewicy, że Instytut Pamięci Narodowej jest do likwidacji, że nie stać nas na finansowanie instytucji propagującej niezwykle jednostronną politykę historyczną? A co było? W zeszłym roku koalicja rządząca przyznała temu zideologizowanemu instytutowi 650 mln zł.

W tym roku w projekcie budżetu przyjętym przez Radę Ministrów założono zmniejszenie środków na IPN i powrót do stanu z 2023 r. Instytut ma więc kosztować polskiego podatnika ponad 580 mln zł. To jawne zaprzeczenie tego, co deklarowano, nie tylko na Lewicy, ale również w Koalicji Obywatelskiej. Teraz projekt ustawy budżetowej trafia do parlamentu, jest zatem czas, by w wyniku prac w Komisji Finansów i na posiedzeniach plenarnych Sejmu i Senatu radykalnie ten budżet obniżyć. Lewico, pamiętaj o swoich obietnicach.

Odezwą się głosy, że rozwiązanie IPN bez zgody prezydenta Andrzeja Dudy jest niemożliwe, bo zawetuje on ustawę likwidującą instytut. Ale gdzie zostało powiedziane, że IPN musi mieć tak wysoki budżet, o wiele większy od budżetu Polskiej Akademii Nauk? Olbrzymie pieniądze, których nie mała część zostanie wydana na wątpliwej wartości prace historyczne, wystawy czy na zatrudnianie kolejnych ludzi spod znaku PiS. Prezes Karol Nawrocki już zatrudnił m.in. byłego wojewodę pomorskiego, prezesa Polskiej Fundacji Narodowej, której głośnymi działaniami

zajęła się prokuratura, czy była szefową Polskiego Radia. IPN już jest, a ma być jeszcze bardziej pojemną, przechwalnią dla kadr PiS. Dlatego instytut beczelnie posunął się do żądania, jak poinformował minister finansów Andrzej Domański, funduszy większych niż w zeszłym roku o... ponad 114 mln zł! I to wszystko w czasie, gdy Najwyższa Izba Kontroli, oceniając wykonanie budżetu państwa w 2023 r., w części dotyczącej IPN orzekła, że wydał on 17,9 mln zł z naruszeniem prawa, nierzetelnie lub niegospodarnie.

Prezes Nawrocki myśli o kandydowaniu na prezydenta RP, podobno jest na krótkiej liście Jarosława Kaczyńskiego. Może to się zmienić, kiedy do lidera PiS dotrze, że prezes IPN ma powiązania z dziwnymi osobnikami, dla których walenie po głowie jest sensem życia, w tym z groźnym przestępcą. Nawet jeżeli prezes Nawrocki, którego dewizą ma być „Prawda nie obroni się sama”, ostatecznie nie zostanie namaszczonej, i tak dzięki hojnemu finansowaniu IPN coraz bardziej będzie się zamieniał w jego prywatny folwark. Może więc trzeba zmienić nazwę na Instytut Promocji Nawrockiego?

Jeżeli chcecie wesprzeć nasz tygodnik, proszę o wpłaty na:
Fundacja Oratio Recta
 Nr konta: 72 1090 2851 0000 0001 2023 9821

BAKOWSKI



W NUMERZE

KRAJ

- 8 Sami swoi**
Obrócy PiS w Sądzie Najwyższym
- 11 Trauma wojny**
– rozmowa z dr. Michałem Bilewiczem
- 18 Próbowali mnie zniszczyć**
– rozmowa z Jackiem Izydorczykiem
- 21 Łukasiewicz przewraca się w grobie**
Instytut badań nad obieraniem cebuli?
- 23 Ludzie to widzą, a władza?**
Tusk wzywa na dywanik

OPINIE

- 15 Piotr Szumlewicz**
Religia katechetów

HISTORIA

- 26 Reforma rolna 1944**
Czyli koniec polskiego feudalizmu

ZAGRANICA

- 30 W cieniu Sahry Wagenknecht**
– rozmowa z Dietmarem Bartschem
- 34 Imperium w proszku**
Kokainowy problem Europy

KULTURA

- 38 Małomiasteczkowy hit**
– rozmowa z Tomaszem Gąssowskim
- 42 Budowle stoją przez wieki**
Zagadka kopca pogrzebowego w Bretanii
- 45 Culturalia**
- 66 First Time / Pierwszy raz**
Obrazy Agaty Kus

SPORT

- 46 Percie, granie i zerwy**
– rozmowa z Andrzejem Marciszem

ZDROWIE

- 50 To już nie jest moja mama**
Mówią bliscy osób z alzheimerem
- 54 Zdrowy ferment**
– rozmowa z dr hab. Karoliną Jakubczyk

OBSERWACJE

- 57 Tu jest najładniej**
Stopem po Suwalszczyźnie, Litwie, Podlasiu

ZWIERZĘTA

- 60 Wilki – zwierzęta terytorialne**
Co porabiają nad Wigrami?

FELIETONY I KOMENTARZE

- 3 Paweł Dybicz**
Instytut Promocji Nawrockiego
- 33 Jan Widacki**
Odjazd
- 37 Roman Kurkiewicz**
Ujawniam szczegóły śledztwa, którego nie ma
- 41 Tomasz Jastrun**
Unicestwianie Polski
- 45 Wojciech Kuczek**
Moje dna

46

SPORT

PERCIE, GRANIE I ZERWY

– rozmowa
z Andrzejem
Marciszem



WILKI – ZWIERZĘTA TERYTORIALNE

Co porabiają nad Wigrami?



66

KULTURA

FIRST TIME / PIERWSZY RAZ

Obrazy Agaty Kus



Projekt okładki: Iza Mierzejewska

f Zamknięte oczy i zatłumione uszy

Bardzo chciałbym wierzyć, że dojdzie do skutecznych rozliczeń poprzedniej władzy. Ze obecnemu rządowi i organom ścigania wystarczy determinacji i kompetencji. Niestety, jestem w tej materii dosyć sceptyczny. Jeżeli koalicji uda się ta trudna sztuka, to mam nadzieję, że wejdzie to do stałej praktyki polskiej polityki. Ze każda nowa władza będzie się starała rzetelnie (realnie) rozliczać poprzednią, co wpłynie także na poprawę jakości klasy politycznej – bo i sami politycy zaczną nieco bardziej się pilnować, bojąc się tego, jakie konsekwencje mogą ponieść za niezgodne z prawem czyny, gdy już opuszczą swoje urzędy.

Bogusz Dawidowicz

f W co grają Niemcy. I co z tym zrobimy

My, Polacy, nie potrafimy się zbytnio przejmować niepewną przyszłością. Ot, sprawa się rozwiąże, zanim coś się stanie. To taki polski punkt widzenia. Niemcy zaś wprost przeciwnie! Sicher ist sicher. Pracowałem na styku tych dwóch żywiołów – niemieckiego pragmatyzmu oraz polskiego improwizowania. I tu pojawiały się efekty współpracy – choćby piękne autobusy! Jednak ten chwalebny efekt współpracy jest możliwy tylko w wersji Niemcy + ktoś. A ten ktoś to Polacy, Turcy, Rumuni, Brazylijczycy itd. Odwrotnie nie da się wiele zdziałać. Niemcy są pragmatyczni i egoistyczni – pojęcie, że „jakoś to będzie”, nie funkcjonuje w ich świadomości, zawsze się przeradza w formę „jakoś tu będzie”. Stąd ich techniczny prymat. I nie mogą go w głupi sposób roztrwonić.

Tadeusz Żyła



Nasz kraj miał duże możliwości w latach 90., ale obecnie jest to raczej mało możliwe. Niemcy to prawdziwy

Zachód, a my jesteśmy na obrzeżach, przygarnięci jako ubodzy krewni. Niemcy na pewno uważnie obserwują politykę w naszym kraju, więc dobrze wiedzą, że od 2005 r. pod wieloma względami nie jest dobrze, ale gospodarka jakoś funkcjonuje. My, odwrotnie, niczego nie obserwujemy, mamy zatem więcej gadaniny niż rzetelnej polityki. Każdy kraj poszukuje swojego miejsca w polityce światowej, a Niemcy, mając solidną gospodarkę, muszą być na czele. Ciepła woda z czasów Merkel się skończyła, rozpoczęcie wojny na Ukrainie powoli zmienia wszystko. Powstaje nowa jakość polityczna, a nadawanie tonu przez Waszyngton powoli się kończy. Świat wielobiegunowy

jest faktem, państwa tworzące BRICS to solidna siła gospodarcza i właśnie nowa jakość polityczna. Dzisiaj w UE najlepiej to rozumiał Orbán – polityka Węgier to gra na wielu fortepianach. Wielu w Europie to denerwuje, a nas szczególnie, jednak odwrotu nie ma. Niemcy już myślą podobnie, chociaż obecna władza jeszcze trochę blokuje. Zmiany nastąpią na pewno po wyborach w 2025 r. My zaś na pewno zostaniemy na tym samym stanowisku, patrząc tylko na Waszyngton.

Andrzej Kościański

Dzisiaj, 85 lat od wybuchu wojny, Niemcy to już nie „czyści rasowo” blondyni o niebieskich oczach, uważający się za übermenschów, tylko wielonarodowa kultura, znająca wojnę i chorą ideologię z opowiadań dziadków i podręczników szkolnych. Polska powinna pojednać się z Niemcami i wreszcie zacząć budować wspólną przyszłość w Europie. I przypominam, że w ramach reparacji dostaliśmy dzisiejsze Pomorze Zachodnie wraz ze Szczecinem i Świnoujściem (bo granica miała być na Odrze), Warmię i Mazury, Gdańsk oraz – co najważniejsze – Dolny Śląsk wraz z prawie nietkniętą infrastrukturą (nie licząc Festung Breslau) i surowcami naturalnymi. Reszty reparacji Polska się zrzekła, a klepnęły to mocarstwa – USA i ZSRR.

Michał Czarnowski

ZDJĘCIE TYGODNIA



Prezes IPN Karol Nawrocki na kawce z Wielkim Bu, czyli Patrykiem Masiakiem – zawodnikiem MMA, skazanym za porwanie, podejrzany o powiązania z trójmiejskim gangiem sutenerów.

W Polsce żyje ok. 2,7 mln osób w wieku 75+.

Co trzecia wymaga stałej obecności opiekuna. Żaden z systemów proponowanych przez partie polityczne nie daje tej grupie nadziei na godne życie.

Koniec złudzeń, że do Muzeum Powstania Warszawskiego zawita trochę prawdy o tej tragedii. Twórca tego, co tak odbiega od faktów, czyli **Jan Oldakowski, będzie dyrektorem muzeum do 2030 r.** To decyzja władz Warszawy, dla których kunktatorstwo jest większą wartością od prawdy.

Pro Loquela Silesiana – Towarzystwo Kulturowania i Promowania Śląskiej Mowy, Karolina Lewicka oraz Anja Rubik zostali uhonorowani Medalami Wolności Słowa. Medal specjalny otrzymała **Ilona Michalak z Bydgoszczy**. Uroczystą galą w Europejskim Centrum Solidarności w Gdańsku była według **Weroniki Mirowskiej, prezeski Fundacji Grand Press**, „symbolicznym podziękowaniem ludziom, którzy w minionych latach poświęcali czas i siły, walczyli, a czasem też cierpieli”.

Policji brakuje do pełnej obsady prawie 17 tys. funkcjonariuszy. Wychodzi więc na to, że 15% to policjant wakat.

W 2023 r. wydano 40 867 pozwoleń na broń. Łącznie wydano już 324 tys. pozwoleń i zarejestrowano 844 tys. sztuk broni.

Szwecja ma największy wskaźnik przemocy z użyciem broni w przeliczeniu na jednego mieszkańca.

Według szwedzkiego ministerstwa sprawiedliwości 9 tys. osób należy do gangów, a 21 tys. je wspiera.

8940 cudzoziemców popełniło w pierwszym półroczu przestępstwa w Polsce. Wśród nich było 1071 Gruzynów.

Prokuratura Regionalna w Rzeszowie postawiła 17 osobom zarzuty sprowadzania z Ukrainy tzw. zboża technicznego i handlu nim. W latach 2022-2023 po przewiezieniu przez granicę było sprzedawane jako polskie zboże nadające się do celów spożywczych. Wśród podejrzanych są głównie Polacy.

Grzegorz Bogdał otrzymał Nagrodę Literacką Gdynia za wydane przez Czarne opowiadania „Idzie tu wielki chłopak”.

W misjach zagranicznych bierze obecnie udział **ponad 1 tys. polskich żołnierzy.** Są m.in. w Iraku, Libanie, Turcji, na Bałkanach i Łotwie.

Telewizja Republika zrobiła na swojej stronie internetowej ankietę z pytaniem do widzów, czy popierają usunięcie dewocjonaliów z punktów pocztowych. 90% odpowiedziało, że popiera tę decyzję. Ankietę szybko usunęto.

W 2023 r. wyhodowano w Polsce ok. 1,49 mld sztuk kurcząt, 41,5 mln indyków, 31,1 mln kaczek i 6,2 mln gęsi.

Najdłuższy most linowy na świecie ma powstać w gminie **Stronie Śląskie.** Rozpięty między zboczami gór będzie miał **długość 1040 m.**

PRZEBŁYSKI

Patryk Jaki o torturach u Fijołka

Dojna zmiana oblepiła nas cuchnącym błotem. Złodziejstwem i kłamstwami. Wśród liderów tych szwindli jest Patryk Jaki. Dojący kasę w Brukseli, a na gościnnych występach w Polsce grający dobrze znaną melodię ziobrystów. Znalezienie tam słowa prawdy jest daremnym trudem. W programie „Graffiti” (Polsat) prowadzonym przez Marcina Fijołka plótni głupoty na temat tortur, jakie stosuje dziś władza wobec ludzi prawicy. Fijolek tykał to jak pelikan ryby, bo przecież nie słyszał o tekście w PRZEGLĄDZIE z tytułem na okładce „Patryk Jaki i tortury”. O szokujących kulisach 22-miesięcznego pobytu w areszcie 78-letniej adwokat Aliny Dłużewskiej, którą naprawdę torturowano w tym czasie. Jaki straszy nas sądem. Czekamy. A redaktorowi Fijolekowi radzimy więcej czujności, gdy rozmawia z kłamcami.



Prezes z dziarami

Potwierdziło się, że dwaj panowie G., czyli Gociek i Gmyz z „DoRzeczy”, za bardzo to nie przepadają za eksbokserem, aktualnie zarabiającym na chleb z szynką parmejską na posadzce prezesa IPN. Skąd takie przypuszczenie? Ano stąd, że ujawnili, co prezes ma wytatuowane na piersi. I nie tylko tam. Ale to na piersi wyraził w sposób trwały swoje uczucia religijne: „Panie, nie jestem godzien, ale rzeknij tylko słowo, a będzie uzdrowiona dusza moja”. Czekamy na kolejne odsłony ze strony panów G. Bo nam przecież Nawrocki na gologa się nie pokaże.

IPN jak urząd pracy

W ekipie dojnej zmiany najszybciej rosną wpływy tych, którzy mogą zatrudniać pisowców. Bo lista bezrobotnych co tydzień dłuższa. Ale od czego są Głapiński i NBP? Albo IPN Nawrockiego? Prezes IPN uwierzył w puszczone przez otoczenie Kaczyńskiego plotki, że jest w czołówce kandydatów PiS w wyborach prezydenckich. Uwierzył i jak leci zatrudnia ludzi wysyłanych przez Nowogrodzką. Robotę w IPN ma już Agnieszka Kamińska, była prezes Polskiego Radia, Marcin Zarzecki, były prezes Polskiej Fundacji Narodowej, a nawet Dariusz Drelich, były wojewoda pomorski. Doradcami Nawrockiego zostali m.in. Jan Józef Kasprzyk, były szef Urzędu ds. Kombatantów, Grzegorz Berendt, były dyrektor Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku, i Sławomir Cenckiewicz, który z poręki PiS był w wielu miejscach. Za ich posady płaci podatnik. Czyli też wyborca rządzącej koalicji. Nowa władza przekazuje na IPN ogromne kwoty. W tym roku to 582 mln zł. Jeśli w nowym budżecie znowu tak zrobi, trzeba będzie mocno potrząsnąć jej posłami.



Mąż z żoną i siostra z mężem u Zióbry

Spadek, a właściwie pola minowe, które dojna zmiana zostawiła w sądownictwie i prokuraturze, to gotowy scenariusz filmu kryminalnego. Albo raczej serialu o ekipie, która ciągle osacza ministra Bodnara.

W pierwszym odcinku występuje były prokurator okręgowy w Warszawie Mariusz Dubowski. Ten, co umorzył śledztwo w sprawie oficera ABW, który samochodem potrafił uczestniczkę demonstracji Strajku Kobiet. Dubowski trafił do okręgowki z Prokuratury Regionalnej w Białymstoku. Jest mężem sędzi Ewy Kołodziej-Dubowskiej z Sądu Okręgowego w Białymstoku. Jej siostra, neosędzia Joanna Kołodziej-Michałowicz, jest członkiem neo-KRS. Za rządów Zióbry jej mąż był prezesem Sądu Okręgowego w Słupsku. To tylko kawalątek tego, co przejął minister Bodnar.



PYTANIE TYGODNIA

Jak polski system edukacji pomaga dzieciom z rodzin mniej zasobnych?

SŁAWOMIR BRONIARZ,

prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego

Skutecznie. Zaczniemy od ustawy zasadniczej – art. 70 konstytucji stanowi, że edukacja w Polsce jest bezpłatna. Jeżeli chodzi o dzieci mniej zasobne, to mamy wszelkie działania socjalne. Przede wszystkim mowa o stypendiach, które działają zarówno na poziomie samorządów terytorialnych, jak i wojewodów czy marszałków województw. Mamy także inne rodzaje pomocy, np. darmowe obiady, realizowane czy to z budżetu samorządu terytorialnego, czy też rady rodziców lub rady szkoły. Podobny charakter mają zajęcia świetlicowe i zajęcia pozalekcyjne, które dla wielu dzieci z rodzin uboższych są bezpłatne. Na poziomie makro możemy zaś mówić o wyprawce szkolnej i bezpłatnych podręcznikach. Co do wyprawki, dotyczy ona nie tylko rodzin o najniższych dochodach, ale wszystkich, czyli również osób majątnych. Można mieć więc tutaj uwagi dotyczące zasadności dystrybucji tych środków.

PROF. BOLESŁAW NIEMIERKO,

pedagog, USWPS

Problem ma wymiar światowy. W literaturze zagranicznej dotyczącej psychologii edukacji podnosi się, że zaniedbano biednych i mniejszości, co ma przełożenie na złą sytuację w szkołach. W Polsce sytuacja również jest alarmująca. Połączenie tradycyjnej dydaktyki z kapitalizmem nie sprawdza się. Wyścig o to, aby być najlepszym, pogłębia nierówności. Pieniądze dają zaś przewagę uczniom z majątnych domów. Jeśli chcemy mówić o wyrównywaniu szans i niwelowaniu tej dysproporcji, to musimy pomyśleć o zmianach w systemie. Należy zacząć od zatrudniania większej liczby psychologów i pogłębienia wiedzy psychologicznej wśród nauczycieli przedmiotowych. Trzeba postawić na psychologię pozytywną, w której zaleca się diagnozowanie silnych stron, i na tych zaletach ucznia opierać jego edukację.

PAULINA NOWOSIELSKA,

*rzeczniczka prasowa
Rzeczniczki Praw Dziecka*

Polski system edukacji przewiduje dla uczniów z rodzin mniej zasobnych świadczenia o charakterze socjalnym. Są nimi stypendium szkolne i zasiłek szkolny. Stypendium szkolne może otrzymać uczeń, który jest w trudnej sytuacji materialnej, wynikającej z niskich dochodów na osobę w rodzinie. Szczególnie gdy w rodzinie występuje: bezrobocie, niepełnosprawność, ciężka lub długotrwała choroba, wielodzietność, brak umiejętności wypełniania funkcji opiekuńczo-wychowawczych, alkoholizm lub narkomania, a także gdy rodzina jest niepełna lub wystąpiło zdarzenie losowe. Zasiłek szkolny może być przyznany uczniowi znajdującemu się przejściowo w trudnej sytuacji materialnej z powodu zdarzenia losowego, w formie świadczenia pieniężnego na pokrycie wydatków związanych z procesem edukacyjnym lub pomocy rzeczowej o charakterze edukacyjnym, raz lub kilka razy w roku, niezależnie od stypendium szkolnego.